Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

BIULETYN KOWIEŃSKI

WILBI

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) ZAMKOWA 3—3.

Nr. Wilno, dnia 27 kwietnia 653.

Treść numeru:

----oo:§:oo----

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

"Lietuvos Aidas" o wynikach wyborów niemieckich. "Lietuvos Aidas" Nr.92 z dn.25.IV.32 r.Art.p.t. "Klęska demokracji w Niemczech". Streszczenie:

Cała Europa czekała niecierpliwie wyników wyborów niemieckich. W wyborach demokracja poniosła bolesną klęskę. Trudno dziś wprost przewidzieć, w jaki sposób życie polityczne Niemiec zdoła się wyplątać z obecnych trudności. Klęska ta obaliła dotychczasową bazę rządu pruskiego w Landtagu. Wszyscy stawiają dziś pytanie, co będzie z nowym rządem pruskim. Wszyscy rozumieją, że Prusy oznaczają 2/3 Niemiec. Mając władzę w Prusach można się już nie liczyć ze środkami, jeżeli chodzi o zagarnięcie władzy w pozostałych niemieckich krajach. Dawniej narodowi socjaliści myśleli o zagarnięciu władzy przemocą. Dziś, wobec tak wielkiego sukcesu w wyborach zrozumieli, że o wiele wygodniej i mniej ryzykownie jest stosować środki legalne. Mimo, iż Hitler dużo wygrał, jednak nie może się on już uważać za właściwego pana sytuacji. Narodowi socjaliści nie osiągneli jeszcze absolutnej większości i nie mają sprzymierzeńców, którzyby im pomogli zagarnąć władzę w Prusach a potem w całych Niemczech. Wybory wykazały jedynie tendencję oblicza politycznego Niemiec, wykazały w jakim kierunku Niemcy idą. Wybory nie wniosły jednak ostatecznej stałej jasności w wewnętrzne stosunki polityczne. Były rozczarowaniem dla demokratów, lecz nie zadowolniły ich przeciwników. Wybory się przyczyniły do jeszcze większego zdyskredytowania obecnego ustroju parlamentarnego. Oto jedyny, dziś widoczny ich rezultat.

Poeta Maironis w sprawie Prus Wschodnich. "Kova" Nr.4-5 z kwietnia-maja 1932 r.Art.p.t."Niepotrzebny głos". Streszczenie:

W wydawanem przez p.Gabrysa w Szwajcarji piśmie "Revue des nationalités et des minorités nationales" Nr.4 z 1931 r.ukazała się odpowiedź wybitnego historyka i poety litewskiego prałata Maironisa-Macziulisa na zamieszczoną w swoim czasie ankietę p.Gabrysa w sprawie korytarza polskiego i Prus Wschodnich. Odpowiedź ta brzmi jak następuje: "Z wielkiem zainteresowaniem i zadowoleniem przejrzałem pańską ankietę. Myśli w niej wyrażone zgadzają się z myślami propagowanemi przeze mnie w otoczeniu. Sądzę, że polski korytarz w obecnym swym stanie, ciągnący się wzdłuż Wisły i oddzielający Niemcy od ich wschodniej prowincji niema racji bytu. Wobec tego, że Niemcy hałaśliwie się domagają rewizji traktatu wersalskiego, dlaczego nie zgodzić się na to, jeżeli chodzi o polsko "korytarz"? Jednak zapatruję się na tę rewizję z całkiem innego punktu widzenia: zwrot korytarza polskiego Niemcom byłby niesłuszny, gdyż korytarz zamieszkany jest przez Kaszubów /Słowian/ i od czasów Kazimierza Jagiellończyka 1466 należał do państwa polsko-litewskiego. Ponadto stanowi on jedyne wyjście na morze.

Co się tyczy Prus Wschodnich, które znajdują się na wschód od Wisły, byłoby bez porównania słuszniej podzielić je między Polskę a Litwę, pozostawiając Królewiec w charakterze wolnego miasta, jak to przewiduje "Homme de Versaille" w "Revue" /Nr.191/, gdyż południowa część Prus Wschodnich zamieszkana jest przez Mazurów, zwanych przez Niemców Wasser-Polakami, zaś część wschodnia zamieszkana jest głównie przez Litwinów i stamtąd pochodzi głośny nasz poeta Duonelajtis. Nie należy zapominać, że Prusy za czasów Zygmunta Starego dobrowolnie się przyłączyły do państwa polsko-litewskiego. Istotnie należy się dziwić, że traktat wersalski nie dokonał za jednym zamachem takiej radykalnej operacji: wtedy wogóle nie istniałaby kwestja "korytarza". Tak samo niezrozumiałą jest rzeczą, dlaczego ten sam traktat nie odjął Bawarji państwu austrjackiemu. Nie byłoby wtedy kwestji Anschlussu.

Byłoby może rzeczą doniosłą obecnie też wysuwać kwestję podziału Prus Wschodnich. Operacja ta byłaby nieco bolesna. Ze względu na to jednak, że Niemcy nie przestają domagać się zmiany traktatu wersalskiego w sprawie granic wschodnich, Ententa winna zmian tych dokonać, ogłaszając niepodległość i neutralność Prus Wschodnich. W rezultacie stworzonoby mocną barjerę między Niemcami a Rosją Sowiecką, co zapewniłoby Europie pokój i oddzieliłoby Kłajpedę od Niemiec, któ-

re nie przestają agitować z powodu posiadania portu kłajpedzkiego przez Litwę".

Powyższy list poety litewskiego zaopatruje "Kova" w następujący komentarz: Każdy może mieć swe poglądy. Kto jednak chce propagować myśl podziału największego sąsiada Litwy i wykonywać "wolę Bismarcka" musi się liczyć z rzeczywistością i interesami Państwa Litewskiego. Operowanie niewykonalnemi i szkodliwemi "planami" jest może oryginalne, lecz przynosi szkodę. "Otoczenie" prałata Maironisa-Macziulisa składa się z młodych kleryków," których widocznie nie wygasła jeszcze idea ścisłej współpracy między plebanją a dworem. "Planowi" Maironisa nie zbywa na oryginalności i komizmie. Czy Litwa, której nie wystarcza soków do strawienia Kłajpedy nie wołałaby po wykonaniu takiego planu "złapałam go, lecz on mnie nie puszcza"?

K r o n i k a .

D o k o ł a s p r a w y k ł a j p e d z k i e j w H a d z e . Jak podaje "Volksblatt" z 15 b.m. litewskie M-stwo Spraw Zagr. rozpoczęło już przygotowania do rozprawy między Litwą a sygnatarjuszami konwencji kłajpedzkiej przed Trybunałem Haskim. Przedstawiciel litewski w Londynie p.Sidzikauskas wyjechał do Hagi celem odbycia z przewodniczącym Trybunału konferencji w sprawie terminu procesu. Sędzią ze strony litewskiej będzie prof.Remeris, sekretarzem litewskim - dr.Natkiewiczius. Jako agent litewski występować będzie p.Sidzikauskas. Prowadzone są pertraktacje o pozyskanie autorytetu z dziedziny prawa państwowego, bowiem prof.Mandelstam, który w sprawie tranzytu występował po stronie litewskiej przeciwko Polsce, tym razem z powodów osobistych uchyla się od takiego wystąpienia. W litewskich kołach politycznych panuje przekonanie, że przez przekazanie sprawy Trybunałowi Haskiemu sygnatarjusze nie zamierzają kwestjonować kroków litewskich w Kłajpedzie, lecz pragną raz nazawsze znaleźć rozwiązanie niejasności konwencji i statutu kłajpedzkiego.

Sprawa byłych członków Dyrektorjatu kłajpedzkiego Boettchera i Puodžiusa, która pozostaje do dyspozycji naczelnego prokuratora Kalwajtisa, nie zostanie przekazana sądowi przed procesem haskim.

E c h a k o n f l i k t u k ł a j p e d z k i e g o w W i l n i e . Pod takim tytułem zamieszczają "Lietuvos Žinios" /Nr.93/ "list z Wilna" zawierający sprawozdanie z ech, jakie konflikt kłajpedzki wywołuje w Wilnie: Konflikt kłajpedzki wywołuje w Polsce dość głośne echo. Każdy myślący człowiek w Polsce zdaje sobie dobrze sprawę, jakie konsekwencje polityczne i psychologiczne pociągnęłoby za sobą zwycięstwo nacjonalizmu niemieckiego w konflikcie kłajpedzkim. Każdy uświadomiony Polak wie, że po zwycięstwie na froncie kłajpedzkim imperjalizm niemiecki całą siłą zaatakowałby zachodnie granice Polski Pomorze i Śląsk. Nie ukrywają tego zresztą sami nacjonaliści niemieccy, których agresywność w Gdańsku jest niemniejsza niż w Kłajpedzie.

W ten sposób sympatje prasy polskiej dla Litwy są całkiem naturalne i zrozumiałe. Ze strony imperjalizmu niemieckiego grozi niepodległości polskiej niemniejsze niebezpieczeństwo niż niepodległości litewskiej. Konflikt kłajpedzki znajduje o wiele głośniejsze echo w samem Wilnie, gdzie prasa polska za wyjątkiem endeckiego "Dziennika Wileńskiego" bardzo często i obszernie komentuje wypadki kłajpedzkie. Prasa polska w Wilnie usiłuje dopatrzyć się w nich możliwości psychicznego przełamania się w społeczeństwie litewskiem i zmiany orjentacji politycznej w stosunku do Polski. Prasa polska w Wilnie przypuszcza, że wciąż zaogniający się zatarg litewsko-niemiecki może doprowadzić do wyjaśnienia zatargu z Polską, a może nawet do znalezienia jakiegoś modus vivendi między dwoma państwami. Przypuszczenia te są bardzo ostrożne i sceptyczne, co jest rzeczą zupełnie zrozumiałą. Uświadomieni Polacy dobrze wiedzą, że zatarg polsko-litewski nie jest tak prosty, by go można było łatwo rozstrzygnąć, zwłaszcza, że różne próby w ciągu ubiegłego dziesięciolecia nie dały żadnych namacalnych rezultatów. Przeciwnie, niemal z reguły po takich próbach powstawała w obu państwach nowa fala zoologicznego szowinizmu, który się wyrażał bądź w obustronnych represjach, bądź w incydentach granicznych, bądź wreszcie w wymyślaniach przez prasę i radjo. Pozatem kryzys gospodarczy zmusza do mówienia raczej na tematy bezpośrednio związane z ekonomiką.

Mimo to wszystko zainteresowanie wypadkami kłajpedzkiemi i możliwością znalezienia w związku z tem jakiegoś modus vivendi z Litwą jest w sferach polskich w Wilnie dosyć duże. Wyraża się to niezależnie od prasy w prywatnych rozmowach i zebraniach, gdzie sprawy te są dosyć gorąco dyskutowane.

Istnieje w Wilnie t.zw."Klub Włóczęgów", skupiający elitę postępowszych Polaków i demokratów z młodszego pokolenia. Zebrania tego klubu są dosyć ciekawe, a dyskusje kulturalne zawsze utrzymane na odpowiednim poziomie. Klub ten poświęca dużo czasu interesom Wileńszczyzny, gdyż ideologicznie stoi na stanowisku, że ma ona całkiem inną strukturę psychologiczno-społeczną aniżeli x Polska. Wychodząc z tego założenia klub wytknął sobie cel znalezienia koncepcji, któraby zapewniła w przyszłości samodzielny rozwój Wileńszczyzny i nie pozwoliła w swoistej jej strukturze całkiem zlać się z Polską. Wobec tego, że istniejący chiński mur między Litwą a Polską właśnie gwałtem zmusza do zmiany swoistej struktury wileńskiej na rzecz Polski, zrozumiałą jest rzeczą, że klub bardzo wiele dyskutuje nad możliwością jakiegoś modus vivendi między Kownem a Warszawą, by nie dopuścić do całkowitego zlania się Wileńszczyzny z Polską.

Z pochodzenia wszyscy niemal członkowie klubu są wilnianami, a z dążeń-demokratami i szczerymi patrjotami wileńskimi. W ostatnich czasach przygotowują się oni do wypłynięcia na szersze wody i wydawania swego pisma. W kwietniu r.b. poświęcił klub aż trzy zebrania wypadkom kłajpedzkim i możliwościom znalezienia modus vivendi z Litwą. Szczególnie ciekawy odczyt i ciekawe dyskusje miały miejsce 15 b.m. Wygłosił referat redaktor "Przeglądu Wileńskiego" p.Ludwik Abramowicz, mówiąc o konieczności porozumienia polsko-litewskiego w chwili obecnej. Tezy p.Abramowicza były niemal przez wszystkich mówców podkreślone i powtórzone. Charakterystyczną jest rzeczą, że wśród mówców był również b.minister a obecny prof.uniwersytetu wileńskiego p.Witold Staniewicz, który całkowicie popierał tezy p.Abramowicza.

By przełamać psychiczną nienawiść i stworzyć możliwość poważnego poruszania wspólnych spraw przez Polaków i Litwinów, prezes klubu p.Teodor Nagurski zaproponował stworzyć towarzystwo polsko-litewskie w Wilnie. Propozycja ta jednak została odrzucona, jako przedwczesna wobec negatywnego wypowiedzenia się w tej sprawie zarówno Polaków jak też sekretarza komitetu litewskiego w Wilnie p.R.Mackiewicza.

R a d j o k o w i e ń s k i e o W i l n i e ."/Uciemiężone Wilno" dn.23.IV.32 r.Prel.p.Uždawinys/.Warszawska kukułka radjowa kuka zarówno po polsku, jak i po litewsku, przymilając się do społeczeństwa litewskiego. Unja polsko-litewska jest ulubioną piosenką kukułki. Po polsku kukułka radja wileńskiego kuka dla "Polaków na Kowieńszczyźnie" i nie może wykrztusić słowa "Niepodległa Litwa".Mówiąc o"Litwie Kowieńskiej" agenci warszawscy pragną podkreślić, iż istnieje jeszcze "Litwa Wileńska" i że oni te obie Litwy muszą połączyć. Po dosyć ordynarnej wycieczce osobistej pod adresem prelegentów radjostacji kowieńskiej przechodzi p.Uždawinys do omawiania odczytu p.Leczyckiego: Litwa pragnie współpracować z Polską, lecz współpracować nie obłudnie a szczerze. Współpraca pomiędzy Polską a Litwą została swojego czasu podjęta, lecz Polacy ją przerwali. Dlaczego żaden z agentów warszawskich przemawiającycḫ przez radjo nie wspomina o Wilnie? Dlaczego nikt nie mówi o tem, że Wilno trzeba zwrócić Litwie? Litwini są wiecznymi wrogami Polski. Niech Polacy naprawią wyrządzoną krzywdę Litwie, niech zwrócą Wilno, a Litwini będą szczerymi przyjaciółmi Polaków i będą zawsze razem walczyli. Litwini będą także wówczas przyjaciółmi miejscowych Polaków, do których i dzisiaj nie żywią nienawiści. Wbrew zapewnieniom agentów warszawskich, Zw.Wyzwolenia Wilna nie jest organizacją polakożerczą. Litwa rozumie, że trzeba się pojednać i nie jest zwolenniczką niezgody, lecz jak można się pojednać z Polską i wspólnie zwalczać wspólnego wroga, gdy Polska jest również wrogiem Litwy? Polacy więc winni począć mówić o kwestji podstawowej - o Wilnie. Litwa czeka odpowiedzi Polaków i tej chwili, gdy kukułka warszawska uleci z Wilna.

E c h a r a d j a w i l e ń s k i e g o w "L i e t u v o s Ž i n i o s"./Dn.1.IV.32 r.Radjostacja wileńska informowała Polaków na Litwie o sytuacji politycznej, jaka się wytworzyła w Litwie w związku z konfliktem kłajpedzkim. Scharakteryzowano dr.Zauniusa, omówiono pra-

sę, a w tej liczbie "Musų Rytojus", który oświadczył, że "można przejść ponad trupem wileńskim" oraz uczyniono wniosek, "iż Litwa jak dojrzała ~~jak~~ gruszka spada wprost do torby i idzie w objęcia Polski.

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ
I ŻYCIE SPOŁECZNE.

P r e m j e r T u b e l i s o z a g r a n i c z n e j i g o s p o d a r c z e j p o l i t y c e L i t w y ."Siegodnia" Nr.116 z 27.IV.32 r. Wywiad premjera Tubelisa na temat zagranicznej i gospodarczej polityki Litwy: Streszczenie:

26 b.m.odbył się w Kownie zjazd tautininków, na którym premjer Tubelis wygłosił następujący referat o zagranicznej i gospodarczej polityce Litwy: W litewskiej polityce zagranicznej największą rolę odegrywają problemy polski i kłajpedzki. Pierwszy problem miał wielki wpływ na całą politykę litewską i długo jeszcze będzie grać w niej wielką rolę. Zawarcie traktatu z ZSRR pochłonęło wiele wysiłków. Traktat ten nie dawał się jednak realizować, gdyż cały czas należało się liczyć z przeszkodami ze strony "przyjaciół"-Polaków. Potem rozpoczęły się rokowania polsko-litewskie, które trwały do roku ubiegłego i zakończyły się w Hadze wyrokiem na korzyść Litwy.Mimo wszystko Litwa ma jeszcze do pokonania wiele trudności na tej drodze.

Co się tyczy Kłajpedy, kraj tn, będąc nawskroś litewski znajduje się pod wielkim wpływem germanizatorów. Germanizacja wciąż się wzmaga. Niemcy przyzwyczaili się do przewodniczenia w Kłajpedzie. Doszło do tego, że konsul niemiecki ma w Kłajpedzie większe znaczenie niż gubernator litewski. Wskutek tych anomalij miały miejsce różne incydenty i wkońcu sprawa doszła do Hagi. Litwa może się nie obawiać wyroku haskiego, gdyż uświadamia sobie słuszność swych postulatów. Mimo wszystko problem kłajpedzki zepsuł stosunki litewsko-niemieckie.W stosunkach tych Litwa winna przejawiać wielką ostrożność, gdyż Niemcy są najbliższym rynkiem zbytu dla Litwy.

Litwa jest krajem gospodarczym i jako taka nie powinna zbytnio dążyć do uprzemysłowienia. Liczyć się trzeba z tem, że eksport Litwy będzie napotykał na duże trudności, gdyż wszędzie daje się zauważyć spadek cen. Możnaby to sparaliżować drogą wydawania premij eksportowych, lecz nie wystarcza środków, gdyż dochody z ceł, kolei i podatków wciąż się zmniejszają.W związku z tem wypadło zredukować budżet o całych 50 milj.litów z 315 milj.na 265 milj. Zachodzi obawa, że wypadnie zredukować budżet jeszcze bardziej, gdyż niema nadziei na poprawę sytuacji w najbliższej przyszłości. Wypadnie, być może, uciec się do redukcji płac wszystkich urzędników państwowych, zaczynając od prezydenta Państwa. Rząd obecnie nie jest w stanie przyjść z pomocą rolnictwu. Wszyscy winni sami dbać o siebie, a przedewszystkiem każdy winien jak najwięcej pracować.

D y m i s j a r e k t o r a u n i w e r s y t e t u k o w i e ń s k i e g o .Jak podaje "Dzień Kowieński" /Nr.92/, rektor uniwersytetu prof.Czepiński złożył podanie Prezydentowi Państwa w sprawie uwolnienia go od obowiązków rektora. Motywem prośby jest nadmierne obciążenie pracą.

VII. SPRAWY KŁAJPEDZKIE.

K r o n i k a .

D o k o ł a s p r a w y B e c k e r a i M e y e r a .Jak podaje "Dzień Kowieński" /Nr.92/, sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi Nowickis zakończył śledztwo w sprawie oskarżonych o szpiegostwo Beckera i Meyera, która przekazał prokuratorowi Sądu Wojennego. Proces będzie się toczył w Kownie nie wcześniej niż za dwa miesiące. Jako obrońca Meyera wystąpi adw.przys.prof.Stankiewicz. Specjalny korespondent Elty donosi z Kłajpedy, że 23 b.m.Meyera z Bajor przewieziono do więzienia w Kłajpedzie. Z Niemiec do Bajor przybyła żona uwięzionego za szpiegostwo Beckera i w towarzystwie niemieckiego wicekonsula w Kłajpedzie von Hollebecka odwiedziła w więzieniu swego męża.

B7